

MARIAN ORZECOWSKI (WROCŁAW)

KWESTIA SERBOŁUŻYCKA W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ W LATACH 1939—1947

Losy najmniejszego narodu słowiańskiego, zatopionego w niemieckim morzu, oddzielonego od etnicznie polskich i czeskich obszarów pasami osadnictwa niemieckiego, wynaradawianego wszelkimi metodami, lecz uporczywie broniącego swej odrębności i narodowej egzystencji, stały się przedmiotem żywszych zainteresowań polskiej opinii publicznej i polskiej myśli politycznej już w XIX w. Tak było zwłaszcza w dobie Wiosny Ludów, gdy Serbowie łużyccy w sposób zorganizowany i świadomy sformułowali postulaty zmierzające do zagwarantowania im w ramach Saksonii minimalnych warunków rozwoju narodowego.

Polskie zainteresowania sprawami serbołużyckimi wzrosły wyraźnie po zakończeniu I wojny światowej, gdy Serbowie łużyccy powołując się na 13 punkt deklaracji Wilsona, wspierani przez pobratymczych Czechów, daremnie zabiegali o uznanie ich prawa do wolności narodowo-politycznej w formie zjednoczonego z Czechosłowacją organizmu państwowego lub też autonomicznej prowincji niemieckiej pozostającej pod kurtelą Ligi Narodów.

Bezskuteczność tych zabiegów stała się nowym impulsem dla polskich zainteresowań Łużycami. Wybitny polski uczony, Jan Baudouin de Courtenay, był promotorem protestu europejskich slawistów przeciwko wyjęciu Łużyc spod opieki Ligi Narodów¹. Akcja prasowo-propagandowa w obronie prawa Serbów łużyckich do nieskrępowanego rozwoju narodowego stała się punktem wyjściowym powstania i rozwoju w Polsce — podobnie jak w paru innych krajach słowiańskich — zorganizowanego ruchu prołużyckiego, którego rzecznikiem było przede wszystkim Towarzystwo Przyjaciół Łużyc, szerzące znajomość przeszłości i teraźniejszości słowiańskiego narodu połabskiego. W polskich zainteresowaniach kwestią serbołużycką dochodziły do głosu nie tylko idee słowiańskiej solidarności, podziw i współczucie dla narodu dzielnie prze-

¹ W. Kochański, *Historyczny rozwój problemu łużyckiego* (Przegląd Zachodni, 1946); tenże, *Bratni szczep Łużyczan*, Warszawa 1946.

ciwstawiającego się potędze wynaradawiającej Republiki Weimarskiej, a następnie Trzeciej Rzeszy, lecz także przekonanie o ścisłej współzależności losów Polski z losami Łużyc. Przekonanie to, w okresie międzywojennym egzystujące raczej na dalekich marginesach polskiej myśli politycznej i graniczące często z politycznym mesjanizmem, mistycyzmem i irracjonalizmem, nabrało całkowicie nowego sensu i wyrazu w okresie II wojny światowej, stając się w mniejszym lub większym stopniu własnością wielu nurtów polskiej myśli politycznej i dochodząc do głosu przy wszystkich prawie bardziej szczegółowych i pogłębionych rozważaniach nad zasięgiem i kształtem polskiej granicy zachodniej, rolą i miejscem Polski w Europie, przyszłością pokonanych Niemiec i ładem pokojowym w Europie. We wszystkich tych kwestiach większość ośrodków polskiej myśli politycznej w okupowanym kraju i na emigracji była zgodna, iż: a) solidarność narodów słowiańskich w obliczu aktualnego i potencjalnego niebezpieczeństwa niemieckiego, b) względy bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji oraz c) sprawiedliwość dziejowa jako jedna z moralnych przesłanek i podstaw trwałego pokoju i współżycia narodów, w pełni uzasadniają postulat wyzwolenia Łużyc spod niemieckiego władztwa i zagwarantowania im warunków pełnego i nieskrępowanego rozwoju narodowego. „Po wojnie winien być umożliwiony narodowy rozwój niedobitkom narodu serbołużyckiego... Łużycanie powinni otrzymać możliwość swobodnego rozwoju na terenie Górnych i Dolnych Łużyc z miastami: Budziszynem, Zgorzelicami, Żytawą i Chociebużem” — głosiła broszura programowa organizacji Ojczyzna, w sposób istotny wpływającej na kształt „myśli zachodniej” obozu londyńskiego w okupowanym kraju ².

Ogólny postulat „wyrwania Łużyc spod niemieckiego władztwa” i zagwarantowania im „nieskrępowanego rozwoju narodowego” ³ interpretowany był różnie w różnych ośrodkach myśli politycznej — w zależności od ich oblicza ideowo-politycznego, tradycji, ogólnych koncepcji dotyczących granic zachodnich Polski czy jej miejsca i roli w Europie. Niekiedy nawet wewnątrz tych samych nurtów myśli politycznej współistniały obok siebie odmienne propozycje rozwiązania kwestii serbołużyckiej. Tak np. różnorodne zespoły i grupy konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego wyobrażały sobie realizację programu „wyrwania Łużyc spod niemieckiego władztwa” na drodze ich przyłączenia do Polski ⁴. „Jedynie w ramach granic Imperium Polskiego znajdują Łużycanie warunki pełnego narodowego rozwoju i rozkwitu dla swego zasobnego w kruszce i przemysł kraju” ⁵. Przyłączone do Polski Łużyce miały stać się czynnikiem ułatwiającym i przyspieszającym „reslawizację

² *Decyduj! Słucha cię milion poległych żołnierzy polskich*, Warszawa 1942.

³ Por. *Nysa Łużycka jako zawołanie godne Polski* (Słowa Prawdy, 7 V 1944).

⁴ *Linia Odra—Nysa Łużycka* (Walka, 26 IX 1941).

⁵ *Łużyce* (Młoda Polska, 12 XII 1942).

naszych ziem zachodnich”, miały przekształcić się w swoisty „słowiański Piemont” — ośrodek „ruchu słowiańskiego nad Łabą na terenie państwa niemieckiego, co — wzięwszy pod uwagę znaczenie klęski Niemiec i siłę atrakcyjną Polski wśród Słowian — jest zupełnie możliwe”⁶. W publicystyce SN pojawiały się również projekty związania Łużyc z Czechosłowacją lub kreowania niepodległego państwa łużyckiego połączonego ścisłym sojuszem z Polską. Taka lub podobna wersja rozwiązania kwestii łużyckiej występowała w polskiej myśli politycznej stosunkowo często, przybierając postać żądania utworzenia wolnych Łużyc jako części składowej wielkiej federacji narodów słowiańskich lub zachodniosłowiańskich⁷. Postulatowi „wyrwania Łużyc spod niemieckiego władztwa” towarzyszyło upowszechnianie w prasie konspiracyjnej i emigracyjnej wiedzy o przeszłości i współczesności Serbów łużyckich, a zwłaszcza wszelkich informacji o ich oporze przeciwko germanizacji i Trzeciej Rzeszy w ogóle. W ten sposób prasa polska okresu wojny i okupacji przygotowywała społeczeństwo polskie do zaakceptowania myśli o współzyciu Polaków i Serbów łużyckich w ramach wspólnego organizmu państwowego.

Wyzwolenie Polski, przesunięcie jej granic zachodnich ku Odrze i Nysie Łużyckiej, wkroczenie w kwietniu 1945 r. wojsk radzieckich i polskich na etniczne terytorium Serbów łużyckich, a następnie zakończenie wojny i przygotowania do konferencji Wielkiej Trójki, która miała określić podstawy powojennego ładu w Europie, sprzyjały wzrostowi zainteresowania się polskiej myśli politycznej kwestią serbołużycką. Idea pomocy polskiej dla „resztek pobratymców naszych” nabrała nowego wyrazu. Dla nikogo w ówczesnej Polsce, w atmosferze pełnego zwycięstwa nad Niemcami, nie ulegało wątpliwości, że Serbowie łużyccy muszą odzyskać wolność narodową. „Byłoby hańbą pozostawienie tych naszych wytrwałych braci w niemieckiej niewoli dlatego, że są spośród wszystkich Słowian najmniej liczni. Nie wolno do tego dopuścić, Łużycanie muszą odzyskać wolność”⁸. Wyzwolenie Łużyc polska myśl polityczna uznawała za taki sam pewnik, jak ustalenie granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, traktowała je jako elementarny wymóg solidarności słowiańskiej. Oficjalny organ rządowy, dziennik „Rzeczpospolita”, pisał: „Jeżeli przed ćwierć-

⁶ O powrót Łużyc do Polski (Młoda Polska, 23 XII 1942). Postulat przyłączenia Łużyc do Polski został zaakceptowany przez związany ze Stronnictwem Narodowym konspiracyjny Serbołużycki Komitet Narodowy w Polsce. W programowym dokumencie z drugiej połowy 1943 r. Komitet głosił, iż przyszłe państwo serbołużyckie „będzie państwem związkowym dwu narodów łużyckich w ramach Mocarstwa Polskiego”. „Sprawy Łużyckie”, nr 1, 1943.

⁷ J. Kaliski, *Państwo zachodniosłowiańskie*, Warszawa b.r.; *Główne idee Chrobrego* (Front Zachodni, nr 3—4, 1943); *Tezy ideologiczno-polityczne Federacji Słowian Zachodnich* (Biuletyn Zachodnio-Słowiański, nr 2, 1940); *Federacja Zachodniosłowiańska* (Biuletyn Zachodnio-Słowiański, nr 2, 1940).

⁸ El-Mir, *Wrócić wolność wszystkim Słowianom. Nie zapomnijmy o Serbach łużyckich* (Życie Warszawy, 29 VII 1945).

wieczem narody słowiańskie pochłonięte były sporami własnymi, jeśli naród rosyjski, czeski i polski ... nie były w stanie Serbów łużyckich dostatecznie poprzeć ... to obecnie zaistniały wszelkie warunki dla wysunięcia i pozytywnego załatwienia tej sprawy. Jest to bowiem sprawa solidarności słowiańskiej, do której niejednokrotnie sami odwoływaliśmy się; jest naszym obowiązkiem danie pomocy bratniemu narodowi tonącemu w morzu germanizmu. Serbowie łużyccy przetrwali, należy ich podtrzymać”⁹.

Z politycznych sympatii do Serbów łużyckich i w związku z postulatem ich wyzwolenia wyrósł szeroki ruch prołużycki w całej Polsce, szczególnie popularny wśród młodzieży akademickiej Poznania, Wrocławia i Krakowa. Szeroką i systematyczną akcją polityczno-propagandową na rzecz wolnych Łużyc prowadziły Polski Związek Zachodni, posiadający od lipca 1945 r. specjalny Referat Łużycki, oraz polski Komitet Słowiański, którego Referat Łużycki (utworzony w styczniu 1946 r.) pełnił funkcję koordynatora wszelkich poczynań prołużyckich w skali ogólnopolskiej¹⁰. Organizacjami społecznymi o charakterze ogólnopolskim były Towarzystwo Przyjaciół Łużyc (szczególnie aktywne w Krakowie) oraz Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuź”. Założony we wrześniu 1945 r. na Uniwersytecie Poznańskim, postawił sobie jako cel „obronę praw maleńkiego narodu łużyckiego, od tylu lat bezskutecznie dopominającego się wolności”, lansując programowe niejako hasło: „nad Łużycami polska straż”¹¹. Wokół „Prołuży” — posiadającego swe oddziały we wszystkich prawie uczelniach wyższych Polski — skupiała się także sieć szkolnych Kół Przyjaciół Łużyc¹². Organizacje prołużyckie organizowały wiece, zgromadzenia i zjazdy, inspirowały rezolucje polityczne wysyłane do najwyższych władz państwowych i do ONZ, a domagające się wolności dla Łużyc, szerzyły w społeczeństwie polskim znajomość historii, współczesności i kultury łużyckiej, utrzymywały kontakty z organizacjami i działaczami serbołużyckimi.

Ruch prołużycki stał na stanowisku, że poparcie dla postulatu wolnych Łużyc jest przede wszystkim — chociaż nie wyłącznie — moralnym zobowiązaniem całego świata słowiańskiego. „Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że ani my, Polacy, ani Czesi, ani wschodni nasz sąsiad, ani też cała Słowiańszczyzna nie możemy nad tym problemem przejść do porządku dziennego. Zmuszają wszystkich bez wyjątku Słowian do udzielenia pomocy bratniemu narodowi jego bohaterskie dzieje, historia, los i tragiczne zapasy licznych pokrewnych nam szczepów, prawych ongiś dzier-

⁹ W. Byszewski, *Zapomniany naród — Serbowie łużyccy* (Rzeczpospolita, 25 VII 1945).

¹⁰ W. Kochański, *Rozwój stosunków polsko-łużyckich* (Przegląd Zachodni, 1946).

¹¹ *Młodzież akademicka w obronie Łużyc* (Polska Zachodnia, 7 XI 1945).

¹² A. S. Matyniak, „Prołuź” — organizacją ogólnopolską (Polska Zachodnia, 19 V 1946); *Młodzież szkolna w obronie Łużyc* (Polska Zachodnia, 24 II 1946).

życieli szerokich obszarów na wschód od Łaby”¹³. Poparcie polskie dla Serbów łużyckich miało być dowodem „naszej szczerzej bezinteresownej przyjaźni dla najstarszych pobratymców”, „głębokiej troski o ich los dzisiejszy i przyszły” i „naszego zdrowego słowianofilstwa”¹⁴. Propagując hasło „wolnych Łużyc” ruch prołużycki odwoływał się także do bardziej konkretnych i racjonalnych argumentów natury polityczno-strategicznej, ekonomicznej i kulturalnej. „Wolne Łużyce” miały więc stać się jednym z istotnych argumentów na rzecz polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, dowodząc, iż żywioł słowiański sięgał i sięga daleko na zachód od linii osiągniętej przez Polskę. Stanowiąc najdalej na zachód wysuniętą grupę słowiańską „wolne Łużyce” miały oddzielać Polskę od Niemiec. Jeden z rzeczników ruchu prołużyckiego pisał: „W naszym interesie leży, by na tak długim odcinku uniknąć sąsiedztwa z wrogo nastawionym państwem niemieckim. Utworzenie wolnych Łużyc wpłynie ... dodatnio na sprawę naszych granic zachodnich, ciągle jeszcze krytykowanych przez niektórych polityków zachodu”¹⁵. Wspierając tego rodzaju argumentację powoływano się niekiedy na analogie między Łużycami i Nadrenią, między polityką polską i francuską. „Sprawa wolnych, wyłączonych z terenów niemieckich Łużyc jest dla Polski jeżeli nie ważniejsza, to przynajmniej tak samo ważna, jak dla Francji kwestia usamodzielnienia Nadrenii. Przeprowadzając analogię między Nadrenią a Łużycami znajdziemy wiele danych przemawiających za tym, że Łużycom przysługuje stokroć więcej prawa do wyodrębnienia z granic niemieckich, do samodzielności niż Nadrenii”¹⁶. W ten sposób kwestia łużycka stawiała się jedną z funkcji bezpieczeństwa Polski, a także Czechosłowacji. „Wolne Łużyce stanowiłyby skrócenie granicy niemieckiej prawie o połowę, również Czechosłowacja wzmocniłaby pozycję obronną. Przez oswo-bodzenie Łużyc ... granica wolnej Słowiańszczyzny zachodniej przesunęłaby się na odległość 40 km do Berlina. Łużyce stałyby się fortecą odrodzonych Słowian”¹⁷. W „wolnych Łużycach” ruch prołużycki chciał widzieć także ważnego partnera gospodarczego¹⁸ i kulturalnego.

Ogólny, uzasadniony względami moralnymi, historycznymi, strate-

¹³ L. Kaczmarek, *O prawo życia dla Łużyczan*, Jarocin 1945, s. 27—28.

¹⁴ L. Klima, *Łużyce wołają*, Toruń 1946, s. 37.

¹⁵ A. Puchałka-Zabrzeńska, *Polska a wolność Łużyc* (Polska Zachodnia, 2 VI 1946).

¹⁶ *Łużyce a sprawa Nadrenii* (Polska Zachodnia, 27 I 1946).

¹⁷ Klima, *op. cit.*, s. 36—37. „Naród łużycki ze swymi przywódcami będzie najdalej na zachód wysuniętym bastionem Słowiańszczyzny, o którego siły i trwałość dbać winny usilnie w zrozumieniu wspólnego interesu w braterskiej zgodzie narody słowiańskie”, T. Powidzki, *O wolność Serbów łużyckich* (Polska Zachodnia, 26 VIII 1945).

¹⁸ „Polska jako sąsiad najbliższy, najlepiej związany geograficznie i komunikacyjnie mogłaby nawiązać ożywione stosunki handlowe z tym słowiańskim krajem.

gicznymi i ekonomicznymi, postulat „wolnych Łużyc”, uznania prawa narodu serbołużyckiego do samostanowienia o sobie — zgodnie z zasadami Karty Atlantycznej i Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych — przybierał w polskiej myśli politycznej różnorodne formy: przyłączenia obszaru serbołużyckiego do Polski i nadania mu szerokiej autonomii, utworzenia samodzielnego, lecz związanego z Polską (ewentualnie Czechosłowacją) państwa serbołużyckiego, utworzenia autonomicznego tworu państwowego pod protektoratem ONZ lub Związku Radzieckiego. Rzecznicy przyłączenia Łużyc do Polski powoływali się przede wszystkim na wymogi strategiczne, a także na historyczną przynależność ziemi łużyckiej do Polski Bolesława Chrobrego i pokrewieństwo językowo-kulturalne Serbów łużyckich z Polakami¹⁹. „Ewentualne przyłączenie Łużyc do Polski, z ramienia której rezydowałby tam Delegat Polski, byłoby uzasadnione. Łużyce to przecież kraj nam bliski, którego język jest bardzo podobny do naszego, którego hymn narodowy ... z naszego hymnu powstał, który swe siły do walki czerpał z historii pisanej polską ręką ... Polska jako najpotężniejsze państwo zachodniej Słowiańszczyzny ma prawo i obowiązek objąć czujną straż i roztoczyć troskliwą opiekę nad najbardziej przez dzieje pokrzywdzonymi Łużycami”²⁰.

Tendencje inkorporacyjne były raczej marginesem polskiej myśli politycznej, dominowało w niej bowiem uznanie prawa Serbów łużyckich do decydowania o własnym teraźniejszym i przyszłym losie²¹. Opinia polska była także świadoma, że na drodze do urzeczywistnienia tego prawa piętrzą się ogromne trudności, wynikające z sytuacji geopolitycznej i demograficznej Łużyc, stopnia świadomości narodowej i zorganizowania ich słowiańskich mieszkańców, a także z komplikacji międzynarodowych wokół kwestii niemieckiej. Stopniowo dojrzewała więc myśl, że rozwiązanie kwestii serbołużyckiej jest fragmentem szerszego procesu demokratyzacji Niemiec²². Świadomość tego faktu sprawiła, iż społeczeństwo polskie zaprobowało nadanie Łużycom autonomii kulturalnej w ramach Saksonii, a następnie uznanie ich praw narodowo-kulturalnych w granicach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Już przy pobieżnym przeglądzie bogactw Łużyc dochodzimy do wniosku, że mimo swego niewielkiego obszaru stanowiłyby dla nas niepośledniej wagi partnera w wymianie towarowej. Importowalibyśmy z Łużyc prawie wszystko, eksport zaś nasz umożliwiłyby Łużyczanom szybkie uzyskanie stabilizacji ekonomicznej”. A. Puchałka - Zabrzęski, *Wartość gospodarcza Łużyc* (Dziennik Polski, 1 III 1946).

¹⁹ M. Orzechowski, *Odra—Nysa Łużycka—Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1969, s. 218—219.

²⁰ A. S. Matyniak, *Śladami Chrobrego do Budziszyna* (Polska Zachodnia, 4 XI 1945).

²¹ Orzechowski, *op. cit.*, s. 219—220.

²² W. Dobrzycki, *Granica zachodnia w polityce polskiej 1944—1947*, Warszawa 1974, s. 150—151.

**DIE SORBISCHE FRAGE IM POLNISCHEN POLITISCHEN GEDANKEN
DER JAHRE 1939—1947**

Das Schicksal und der Kampf des kleinsten slawischen Volkes — der Sorben — waren bereits im 19. Jh. Gegenstand des öffentlichen Interesses in Polen. Dieses verstärkte sich nach dem I. Weltkrieg, als die Sorben vergeblich das Recht auf Autonomie im Rahmen des deutschen Staates sowie den Schutz des Völkerbundes forderten. Das im polnischen politischen Gedanken präsenste Bewusstsein des gemeinsamen Schicksals der Polen und Sorben angesichts der „deutschen Gefahr“ ist in der Zeit des II. Weltkrieges besonders stark zum Vorschein getreten. Alle politischen Strömungen teilten die Auffassung, dass die „Lausitz von der deutschen Herrschaft zu befreien“ sei und ihr Recht auf Selbstbestimmung anzuerkennen sei. Diese Konzeptionen erhielten manchmal die Gestalt von Postulaten, die Lausitz mit Polen zu vereinen oder mit einem breiteren staatspolitischen Organismus, der alle Westslawen umschliessen würde. Vorherrschend war jedoch die Meinung, dass man den Sorben im vollen Umfang das Recht zuerkennen sollte, über ihr eigenes Schicksal zu entscheiden. Dieser Standpunkt verursachte, dass die endgültige Lösung der sorbischen Frage durch die Gewährung der kulturellen Autonomie im Rahmen Sachsens, und später durch die Bestätigung dieser Rechte in der Verfassung der Deutschen Demokratischen Republik von polnischer Seite vorbehaltlos akzeptiert wurde.